

anioły współczesności

fotograficzna refleksja nad codziennością

Czy nam, współczesnym potrzebne są jeszcze anioły? Czy czujemy się już całkiem bezpieczni w naszych zamkniętych monitorowanych osiedlach i strzeżonych parkingach? Czy wysokie ubezpieczenie nie sprawia, że śpimy spokojnie w naszych hipoalergicznym pościelach?

Cóż więc dzieje się z niechcianymi aniołami? Czy zostały uprzątnięte na stałe? Może same mają dość swojej niewdzięcznej roli? Czy może trafiły do takiego składu upadłych aniołów - jak ten - i tu czekają, aż będą znowu potrzebne?

Cykl "anioły współczesności" daje nam wiele możliwości interpretacji. Właściwie każdy kto patrzy na te prace ma szansę na własne odczuwanie tematu. Może wzbudzić w nas refleksję nad upadkiem autorytetów, degradacją wartości, brakiem poszanowania godności i autonomii osoby. Przedmiotowe podejścia do człowieka jako pracownika lub potencjalne źródło dochodu, różne formy manipulacji są coraz bardziej odczuwalne i namacalne w dzisiejszej codzienności. Dotyczą praktycznie każdego z nas. I... wzbudzają strach, niepewność, panikę...

Kiedy patrzę na te zdjęcia, mam wciąż przed oczami obraz manekinów, które fotografowałam. Widzę zagubionych ludzi odciętych od korzeni. Którzy wcześniej czy później muszą otrzeć się o dno, aby móc powstać, z nowymi siłami i mocnymi, prawdziwymi wartościami. Wtedy anioły będą znów potrzebne... Jest więc w tych pracach także nadzieja. Na inne jutro. I dla ludzi i dla aniołów.

Justyna Komar

Prace Justyny Komar przywodzą na myśl coś pomiędzy pseudofimowymi kadrami Cindy Sherman, sklepowymi wystawami Eugene Atgeta a surrealistycznymi poszukiwaniami grupy Bifur".

Autorka próbuje przedstawić z dystansem problem ludzkiej tożsamości w "plastikowym świecie". Ludzie sami nie wiedzą po co istnieją (dylemat odwieczny) i czy wogóle istnieją, czy są immanentnymi bytami czy tylko pionkami na szachownicy.

Dość prosta stylistyka kontrastuje z wyrafinowaną grą, pomiędzy rzeczywistością a marzeniem. Autorka stawia przed nami egzystencjalną zagadkę... jaką?

Musicie zgadnąć sami...

Włodek Kierus